Rok IV. Nowy Sącz, 15. stycznia 1903. Nr. 2.

SĄDECZANIN

ORGAN MIASTA NOWEGO SĄCZA i OBWODU.

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . 8 kor.
Półrocznie 4 „
Kwartalnie . 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: w Nowym Sączu.
Prenumeratę odbiera tylko Administracya, oraz księgarnia p. J. Pisza w Nowym Sączu.
Pojedyncze numera do nabycia w księgarni p. J. Pisza.

Służmy poczciwej sprawie — a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty.

ADMINISTRACYA.

GDZIE ŹRÓDŁO WSZELKIEGO ZŁEGO?

I.

Jeden ze współczesnych ekonomistów amerykańskich powiedział, że gmina *jest żwierciadtem*, które wiernie oddaje całe polityczne i społeczne życie narodu, albowiem ruchliwe i zdrowe gminy, jako komórki organiczne, złożyć się mogą *na żywotne ciało* narodowe i państwowe.

Po gminie też poznać można jej mieszkańców. Gmina galicyjska n. p. — to najlepsze uosobienie zgangrenowanego społeczeństwa, *ogłupianego i okradanego* przez klikę *uprzywiliowanych i patentowanych* opiekunów publicznego dobra.

Na czele stoi naczelnik, manekin i pionek, *poruszany* przez koryfeuszów czyli przewódców miejskich, który w zamian za swą pensyę zazwyczaj obfitą, ma cicho siedzieć, nie przeszkadzać w niczem macherom, oddawać do ich rozporządzenia swą urzędową firmą i dzielić się z nimi każdym łupem.

Jest policya miejska na to, żeby nie przeszkadzać złodziejom w ich nocnych wędrówkach po obcych mieszkaniach, lecz aby rozbijać spokojnych przechodniów, torturować aresztantów, celem popularyzacyi naszych zwyczajów między obcymi, by szpiegować w razie potrzeby obywateli i „*pomagać*“ przy wszystkich wyborach.

Są „referenci“ gminni, aby *nigdy nie referować*, gdy chodzi o rozdzielenie pomiędzy siebie przedsiębiorstw i dostaw; są akta gminne, lecz na to, aby zamiast po oddziałach kancelaryjnych, spoczywały po kątach pod stosem prochu lub w zaciszu wychodków (jak było w Magistracie lwowskim); są nawet budżety na to, aby się ich nigdy nie trzymać, — są mieszkańcy, ażeby ich okładać coraz nowymi podatkami i dodatkami, są funkcyonaryusze gminni dobrze płatni, aby z mieszczana ściągnąć ostatnią koszulę.

O innych kierunkach działalności gminnej **nie ma śladu**, a przecież jak wiemy ma gmina i inne doniosłe kwestye do rozwiązania, kwestye tem aktualniejsze, ile że rozwiązanie niektórych nastąpić może **jedynie** w obrębie gminy, ot n. p. kwestya oświaty ludowej, hygieny i dobroczynności publicznej, przedsiębiorstwa gminne, ochrona robotników, prawo przynależności i wiele innych, które najsnadniej mogą znaleść rozwiązanie w gminie, stanowiącej podwalinę racyonalnej gospodarki społecznej.

Jeżeli gdzie, to w kraju naszym **nie znają wcale** programu gminnego. Ot n. p. żadna partya w Nowym Sączu (a jest ich kilka!) nie wystąpiła jeszcze z szeregiem skrystalizowanych i jasno sformułowanych postulatów komunalnych i dział ten aczkolwiek nader żywotny, leży dotąd zupełnie odłogiem. W interesie mieszkańców miast obwodu sądeckiego wypełnimy tę lukę i zamieścimy szereg odpowiednich artykułów.

Konieczność uregulowania gospodarki miejskiej, szczególnie w drodze prawodawczej, okazuje się wobec różnorodności interesów i sfery działania gminy. Ustawodawstwo państwowe i krajowe może ująć w ramy i regulować objawy i ruchy społeczne natury ogólniejszej, szerszej, obchodzące kraj i państwo.

Gdy jednak wielkie obszary nowoczesnych państw przy najrozmaitszej i najróżnorodniejszej kombinacyi interesów narodowych i ekonomicznych, często związanych ze sobą jedynie wspólnym rządem — wywołują zróżniczkowanie stosunków i zapotrzebowanie, okazuje się w następstwie potrzeba regulowania życia gminnego nie według szablonów na wspólną modłę —

lecz **indywidualnie**, a socyalne reformy, odnoszące się do gminy, muszą wnikać w najdrobniejsze szczegóły życia ekonomicznego danej miejscowości. Inne bowiem jest gospodarcze życie i zapotrzebowanie w stołecznem mieście Lwowie a inne w N. Sączu po i dkarpackiej Muszynie; nie można brać go pod jeden strychulec.

Jeśli jednak życie gminne ma wejść na nowe tory — racyonalnego odrodzenia, należy w pierwszym rzędzie: przenieść z państwa na gminę prawo ustawodawczego normowania swych lokalnych stosunków, a następnie tak prawo to jakoteż zarząd gminy, przenieść **na najszersze** warstwy ludności.

Doświadczenie zaczerpnięte z innych państw przekonuje, iż żywszem tętnem bije życie tam, gdzie zarząd miasta (gminy) spoczywa w ręku klasy robotniczej, gdy więc o losach gminy i jej mieszkańców rozstrzygają nie wypasieni bogacze, lecz robotnicy, którzy wśród ciężkiej walki byt sobie zdobywać muszą, którzy najlepiej znają biedę i nędzę we wszystkich odmianach, a którzy poprawiając dolę ogółu, poprawiają zarazem swą własną.

Wyborny przykład w tej mierze dają nam francuzkie i amerykańskie miasta, gdzie zarząd tychże spoczywa w ręku robotników. Tak n. p. w mieście Raubaix, liczącem przeszło 120 tysięcy mieszkańców zasiada w radzie gminnej 36 robotniczych radnych, na czele zaś miasta jako burmistrz, stoi tkacki majster, (podobnie jak swego czasu prezydentem miasta Wiednia był piekarz Uhl).

Rada ta ze swym robotniczym burmistrzem umiała lepiej od swych bogatych poprzedników zawiadywać olbrzymiem miastem i rozporządzać budżetem o kilkunastu milionach koron. Prawie 200 tysięcy wydawała też na pomnożenie łóżek i polepszenie wiktu w szpitalu; zniosła w zupełności podatki spożywcze, które obarczają szerokie warstwy ludności; zaprowadziła kantyny dla dzieci szkolnych, gdzie im codziennie za darmo rozdają obiady; urządziła publiczne, dla wszystkich przystępne łaźnie; zaprowadziła dla ubogiej ludności bezpłatną pomoc lekarską i sprzedaż leków po cenach wyrobu — oraz cały szereg podobnych reform.

Nic więc dziwnego, że przy następnych wyborach radni — robotnicy, ponownie weszli do rady gminnej, przekonali bowiem ogół, że tak zwany socyalizm gminny, to nie utopia, to nie mrzonka niedowarzonego myśliciela, lecz ogniwo rozwoju ekonomicznego i społecznego. (Ciąg dal. nast.)

Pod sąd opinii publicznej.

IV.

Komisya z ramienia Wydziału krajowego po przeprowadzonem w dniu 15. i 16. lipca 1901 dochodzeniu orzekła: *„że przedmiary (kosztorysy) na budynek mieszkalny Nr. II.* **nie zgadzają się z planami i rzeczywistością**, albowiem według kosztorysów wynoszą mury fundamentowe, piwniczne i bankietowe 2.390 kub. metr. — *natomiast według planów* **tylko 1.260 kub. mtr.** Tak samo wykop ziemny, obliczony według kosztorysu (czytać należy: według Perosia) na 2.345 kub. mtr., ma *według planu* **tylko** 1565 kub. metrów".

„Według kosztorysu na budowę koszar Nr. I. wynoszą mury bankietowe, fundamentowe i piwniczne 1.976 kub. mtr., zaś według obliczeń, dokonanych na podstawie zdjęć na budowie, wynoszą one *zaledwie* **1.295 kub. mtr.**"

Na podstawie takich wyników orzekł Wydział krajowy, że *„Peroś przedłożył kosztorysy* **nieprawdziwe**, *w skutek czego naraził gminę* **na ogromne straty**".

Dodaję, że takiesame błędy znajdowały się **w dalszych 5 ciu budynkach**, a już to jest osobistą „zaletą" byłego budowniczego miejskiego, że nawet w planach i kosztorysach na budynek szkoły im. Mickiewicza (obok parku miejskiego) poczynił **fałszywe obliczenie** murów fundamentowych, bankietowych i piwnicznych, skutkiem których zawikłań przedsiębiorca p. Wolanin nie otrzymał dotąd swojej należytości.

Według opowiadania ludzi wiarygodnych, obliczono w kosztorysie, że do budowy koszar Nr. II. *należało dać 3½ wagonu trawersów, wyłącznie na sam parter;* tymczasem „przedsiębiorca" Peroś tak zręcznie pokierował sprawą, że wystarczyło na parter niespełna 2 wagony!! Ponadto, gdzie miały być silne trawersy, dawano o wiele słabsze; wiele trawersów brakuje zupełnie; że żelazne ramy okien (do magazynu) są słabe i t. p. wiele innych, słowem, gmina zapłaciła budowę według kosztorysu — a za drogie pieniądze dzięki niedbalstwu Magistratu, otrzymała lichotę.

Sprawdzono dalej, że „przedsiębiorca" *zamiast wapna hydraulicznego* do murów fundamentowych, dawał zwykłe wapno, że z terenu pod budowę *nie usunął ziemi* humusowej, co było wskazane w koszto rysie itp. krótko powiedziawszy, przy całej budowie koszar zaraz *od pierwszego poruszenia* panowała **anarchia**.

Warto zapytać (chociaż po niewczasie) dlaczego Magistrat, ewentualnie burmistrz, skoro stwierdzono komisyjnie, że operat, dostarczony przez Perosia jest fałszywy, nie oddano do sprawdzenia reszty kosztorysów i nie rozpisano licytacyi na dalszych 5 budynków?? Dla zamydlenia oczu wyszukano inną *„furtkę"* t. j. oddano Perosiowi budowę za wynagrodzeniem *od metra kwadr.* zabudowanej przestrzeni, który też potem robił co chciał, mając „wolne ręce" wobec kosztorysów i planów.

Dzięki Towarzystwu właścicieli realności, które w tej sprawie stanęło energicznie — zyskała gmina

około 100 tysięcy, albowiem przy następnej licytacyi Peroś robił szalone opusty na swojej ofercie, *przyciskany* tańszą ofertą p. Aleksandra Konstantego.

Towarzystwo właścicieli real. chciało następnie, aby ukarany został *sprawca* **fałszywych** *kosztorysów*, i zrobiło stosowne doniesienie do Prokuratoryi Państwa... atoli *bezskutecznie!!*

Ponieważ w całej akcyi, podjętej przez Towarzystwo właścicieli realności brałem czynny udział — przeto nic dziwnego, że *spluwaczka*" magistracka czyli „*Głos z Brudziany*" we wrześniu z. r. rzucił się z całą wściekłością na moją osobę, sądząc, że mię zniechęci do dalszych obserwacyi nad gospodarką gminną... lecz omylił się grubo.

„Półświęty" sekretarz Magistratu i wielki redaktor „Głosu" jest i będzie w oczach moich *mizernym* funkcyonaryuszem, płatnym z funduszów miasta, który **milczeć musi**, gdy rozchodzi się o poskromienie nadużyć, przynoszących szkodę dla miasta i ogółu mieszkańców.

Że stanąłem po stronie słusznej, niechaj poświadczy i ten fakt znamienny, mianowicie, że kolega i przyjaciel burmistrza dra Barbackiego, a zarazem asesor Magistrat, emer. sędzia p. Feliks Ritter wniósł w r. 1901 *rezygnacyę*, podając w niej wyraźnie, że *z powodu lekkomyślnego i szkodliwego prowadzenia budowy koszar* dla obrony krajowej — *nie chce być członkiem Rady miejskiej.* (na której w przyszłości ciążyć będą przekleństwa za narażenie gminy na ogromne straty. Przyp. aut.) (C. d. nast.)

Józef Gutowski.

Ważne dla właścicieli realności.

(Dokończenie).

Jeżeli który właściciel zaniedbuje realność i ta pustoszeje coraz bardziej, wtedy każdy lokator od niej ucieka, skutkiem czego nietylko właściciel traci swoją połowę czynszu — ale i Rząd traci swoją połowę dochodu, którą zabiera w formie podatku.

Okoliczność tę uwzględniają władze podatkowe w innych prowincyach Austryi, które więcej po obywatelsku traktują ludność płacącą podatki. U nas... niestety zawsze inaczej!

Czas najwyższy, aby położyć koniec temu postępowaniu, czas największy, aby od tylu lat zapowiadana reforma podatkowa, o którą rokrocznie upominają się wszystkie Towarzystwa właść. realności — weszła raz pod obrady Izby poselskiej, a wtedy znajdą się może ludzie sprawiedliwi, którzy wezmą w obronę pokrzywdzonych.

W dalszym ciągu oświadczamy, iż na wypadek gdy właściciel podał czynsz rzetelnie a ten zdaje się urzędnikowi za niski — wtedy niechaj sprawdzi komisyjnie — ale nie wolno mu żadną miarą takiego czynszu podwyższać samowolnie.

Na podstawie smutnego doświadczenia śmiało powiedzieć można, ze obecne komisye szacunkowe, to patentowany parawan dla inspektorów podatkowych, poza którym robią co chcą, a panowie komisarze kiwają głowami i na oślep podpisują orzeczenia.

Aby raz usunąć te wstrętne praktyki w sprawach fasyi—domaga się nowo-sądeckie Towarzystwo właść. realności od 3. lat w interesie podatkujących jak i samych władz skarbowych, zniesienia systemu fasyi i zastąpienia go wymiarem podatku na podstawie urzędowego oszacowania dochodu czynszowego z realności.

Jak długo to nie nastąpi — tak długo nie może nastać wzajemne zaufanie podatników do władz i odwrotnie. Sprawę tę powinni poprzeć z całej siły posłowie do Rady państwa, inaczej narzekania na śrubę podatkową nie ucichną — owszem groźne następstwa spowodować mogą.

Konsekwencye walki
o naukę jedno czy dwurazową.

(Kilka uwag na czasie).

Rada Szkolna krajowa pragnie zapomocą nauki dwurazowej uleczyć młodzież szkół średnich od demonstracyi politycznych, niemoralności i alkoholizmu.

Tymczasem na podstawie gruntownej obserwacyi stanu duchowego, jaki spostrzegamy u pewnej części młodzieży śmiało powiedzieć można, że źródło złego nie leży w czasie ich pracy — **ale w jakości wychowania!!**

Młodzież nasza jest nad wiek swój przejrzałą, nie dlatego, *że po południu ma wiele czasu wolnego*, ale jedynie wyłącznie dla tej przyczyny, że ją zawcześnie odrywamy od zajęć, które obok nauki szkolnej towarzyszyć im, powinny przez cały wiek młodzieńczy, dalej — że ich sami rodzice a nawet nauczyciele pędzą bezustannie do książki wtedy, gdy jej organizm wymaga ruchu fizycznego, który jest *najlepszym regulatorem i lekarstwem* na okiełzanie namiętności i wybryków, że im tego naturalnego pociągu do ruchu wzbraniamy lub ośmieszamy go — że im do tego nie dajemy sposobności, **nie troszczymy się o to wcale**: *gdzie i jak* ma młodzież zabawić się, *gdzie i jak* rozerwać po ciężkiej pracy umysłowej? — słowem: rodzice podobnie i nauczyciele zostawiają młodzież bez dozoru i opieki; pierwsi kontenci, że mają chwilę spokoju w domu, drudzy — że do nich taka opieka nie należy. Pytamy wreszcie, czy są jakie instytucye dla starszej młodzieży, któreby jej dały możność przyzwoitej rozrywki, zabawy lub nauki pozaszkolnej?...

Nic więc dziwnego, że skutkiem karygodnej o-

bojętności przedewszystkiem ze strony rodziców, widzimy młodzież *pozostawioną samej sobie*, że chodzi ona luzem lub gromadami po mieście, i że w takich warunkach bardzo łatwo zbłądzić może.

Ażeby więc uchronić młodzież od wykazanych powyżej szkodliwych następstw, potrzeba **współdziałania** domu i szkoły, potrzeba roztoczyć opiekę nad ich życiem pozaszkolnem, ale *opiekę ojcowską*, nie policyjną, potrzeba uczniów zagrzać przedewszystkiem do pewnej idei, skupić nad nią do pracy. A już chyba najodpowiedniejszą i najkorzystniejszą dla ich zdrowia i ducha, jest praca nad własnem zdrowiem, praca nad rozwojem własnych sił cielesnych.

Największą w tym kierunku zaporą jest nieszczęśliwy zakaz tworzenia wśród młodzieży towarzystw lub klubów: gimnastycznych i sportowych, których celem rozwój sił i zdrowia. Istnienie takich klubów wśród młodzieży *pod przewodnictwem nauczycieli*, jak to jest za granicą, stanie się najsilniejszym hamulcem przeciw demoralizacyi i innym wykroczeniom.

Kluby i towarzystwa pod przewodnictwem nauczycieli dają sposobność wejrzeć głębiej w naturę, temperament i charakter młodzieży.

Przymioty i wady poszczególnych jednostek występują tu w jaskrawych barwach; nauczyciele *trzymają wówczas rękę na pulsie młodzieży*, która nie tai się ze swojemi poglądami i skłonnościami, tak, jak to czyni w szkole. Praca fizyczna zaś jest: *regulatorem jej energii, praca ta uszlachetnia ją, daje zdrowie i siły, ułatwia jej pracę umysłową.*

Gdyby w każdej klasie pewnej szkoły istniał klub sportowy pod przewodnictwem gospodarza klasy, *nie ukryłoby się nic pod okiem wychowawcy i mógłby zapobiedz jeszcze zawczasu wybrykom i występkom;* tak jednak, jak dziś stoją rzeczy, t. j. gdy nauczyciel widzi ucznia tylko na swojej godzinie przedmiotu i przemawia tylko do niego z katedry, **nie można żądać od młodzieży,** aby serce swoje miała dla niego otwarte, aby dała kierować czynami swojemi i poza szkołą.

Jeśli więc naprawdę i trwale chcą władze naprawić złe wkorzenione, jeśli chcą podnieść moralność, to sposób jedyny leży nie w dwurazowej — **lecz właściwie w jednorazowej nauce**, i w tym środku wychowawczym, jaki dają klub i towarzystwa sportowe pod przewodnictwem nauczycieli. Organizacya klubów sportowych nie ma nic wspólnego z organizacyą towarzystw, podlegających ustawie o zakładaniu stowarzyszeń. (Dok. nast.)

O naszą skórę.

Znowu zbliża się niemiły dla podatników, a zwłaszcza dla właścicieli realności termin do składania fasyi podatku osobisto dochodowego na rok 1903.

Ledwo co minął termin składania fasyj czynszowych, których sprawozdania jeszcze nie ukończono i w czasie którego to sprawozdania doznali i doznają właściciele realności wiele nieprzyjemności i poniżenia ze strony funkcyonaryuszy Administracyi podatków — a już nowa praca, nowy trud i nowe przykrości oczekują właścicieli na styczeń i luty bieżącego roku. Aby jednak — o ile możności Czytelnikom naszym ułatwić tę mozolną pracę, podamy najważniejsze objaśnienia do ułożenia fasyj podatku osobisto dochodowego, które pozwolą im swe fasye sporządzić w sposób ustawą wymagany i uchronią niejednego od możliwego przeoczenia czegoś przy zestawianiu potrąceń. *)

1) Dochód podlegający opodatkowaniu.

Jako dochód podległy podatkowi osobisto-dochodowemu uważać należy sumę wszystkich w pieniądzach, lub walorach pieniężnych istniejących przychodów z doliczeniem wartości czynszowej wolnego mieszkania czy to we własnym, czy w cudzym domu, jakoteż wartości produktów do gospodarstwa domowego użytych, a pochodzących z własnego gospodarstwa i własnego przemysłowego przedsiębiorstwa, oraz wszelkich przychodów w naturze, jakie pobiera podatkujący, po odtrąceniu wydatków poniesionych na osiągnięcie, zabezpieczenie i utrzymanie tych przychodów, tudzież odsetek dłużnych. Ustawa podatkowa rozróżnia dochody stałe i chwiejne.

Stałe dochody są takie, które z natury swej wcale nie, albo tylko nieznacznym ulegają zmianom n. p. pensye, procenta, czynsze najmu dzierżawy, dochód z kuponów i t. p.

Inne dochody nie mające powyższych cech są chwiejne n. p. dochód z gospodarstwa wiejskiego, handlu i przemysłu, dywidendy od akcyi, i t. d.

Dochody stałe należy zeznać w takiej kwocie, jaką rzeczywiście osiągnęły w roku ostatnim, poprzedzający rok podatkowy, podczas gdy dochody chwiejne podać należy według przecięcia z ostatnich trzech lat. Wypełnia się mianowicie trzy rubryki fasyj: 1. 2. i 3. odpowiednio do osiągniętego w trzech poprzednich latach dochodu, dodaje się te pozycye, dzieli sumę przez 3 i otrzymuje się przecięcie trzy letnie, które się wstawia w rubryce 4.

Dochody stałe i chwiejne każdej rubryki dodaje się, a łączną ich sumę wstawia się w rubryce „Razem".

Jeżeli dochody stałe nie istniały jeszcze przez cały rok, a dochody chwiejne przez trzy lata, w takim razie zeznać je należy według przecięcia okresu ich istnienia, lub w razie potrzeby według przypuszczalnej kwoty rocznej.

2) Źródła dochodu.

Celem ułatwienia sprawdzenia fasyi do podatku osobisto-dochodowego, wymaga ustawa, aby dochód

*) Szczegółowej informacyi zasięgnąć można w naszej Redakcyi.

zeznany był według poszczególnych źródeł, z których pochodzi.

Objaśnienia do 1 strony fasyi.

Po wypełnieniu nagłówka fasyi imieniem i nazwiskiem, charakterem i miejscem zamieszkania, oraz imieniem i nazwiskiem tych członków gospodarstwa domowego, którzy posiadają dochód niższy niż 1.200 koron — przystępuje się do podania dochodu, pochodzącego ze źródeł wyżej wymienionych a w blankietach fasyi również podanych.

Czytelnikom naszym zalecamy na podstawie doświadczenia, aby tak dochody, jak i wydatki, o ile możności szczegółowo podawali, choćby nawet sami urzędnicy Administracyi podatków uważali sumarycznie podanie cyfr za wystarczające.

Leży to bowiem w interesie fiskalnym, gdyż wskutek tego łatwiej urzędnikom dobrowolnie fasye podwyższać.

Dochód z posiadłości gruntowej.

Za dochód z posiadłości gruntowej uważać należy czysty dochód wyzyskany rzeczywiście z całego wiejskiego i lasowego gospodarstwa, oraz z innych gałęzi produkcyjnych, lub uprawnień z posiadłością gruntową połączonych.

Dochód z budynków.

Przy budynkach rozróżnić należy, czy budynek jest stale wynajmywany, czy też tylko przez właściciela zajmowany. W pierwszym wypadku ma się do czynienia z dochodem stałym, który zeznać należy na rok 1903 według wyniku z roku 1902.

Przy obliczaniu dochodu z budynków trzymać się należy następujących zasad:

Za dochód z budynków uważa się cały rzeczywiście pobrany czynsz najmu łącznie z wynagrodzeniem za tak zwane świadczenia uboczne, n. p. za używanie ogrodu, oświetlenie schodów, i t. p., jednak po potrąceniu próżnostania i przepadłych czynszów.

Wartość mieszkania właściciela i dozorcy domu winna być do czynszu pobieranego od lokatorów doliczoną. Celem wypośrodkowania czystego dochodu z domu i wstawienia go w odnośnej rubryce na 1 stronie fasyi, na 3 stronie fasyi (wolne na ten cel miejsce) zrobić następujące zestawienie:

Dochód.

Rzeczywiście osiągnięty czynsz z wszelkiemi przynależytościami z domu pod lk. . . . . łącznie z wartością mego mieszkania i dozorcy domu wynosił w roku 1902 kwotę K. —. — Od tego wydatki K. —.— pozostaje jako czysty dochód z domu K. —.— który wstawić należy na 1 stronie fasyi.

Wydatki i potrącenia.

1) Utrzymanie i reperacye budynku: Tu podać należy rzeczywiste wydatki na utrzymanie i reperacye budynku i jego przynależytości, jako to: koszta malowania pokoi, nowych podłóg, okien, drzwi, lakierowanie i t. p.

Wydatki inwestycyjne mające na celu ulepszenie i upiększenie domu, n. p. przebudowanie, lepsze wyposażenie budynku, założenie ogrodu dla przyjemności właściciela nie nadaje się do potrącenia.

Jeżeli wydatki na utrzymanie i reperacye budynków podane są w kwocie odpowiedniej do stanu i wielkości budynku, administracya przyjmuje je nawet bez udokumentowania tych wydatków; jeżeli jednak wydatki te były wysokie, w takim razie należy je udowodnić przedłożeniem rachunków rzemieślników i przedsiębiorców za robotę i materyał. Dlatego też wskazanem jest za każdą robotę żądać od rzemieślnika rachunku i rachunki te przechować, by w danym razie można nimi wysokość wydatków na reperacye udowodnić.

2) Amortyzacya budynku. Tu wyrazić należy cyfrowo roczne zmniejszanie się wartości budynku wskutek zwykłego zużycia. Co do sposobu obliczania procentu zużycia nie ma ani w ustawie, ani w rozporządzeniach wykonawczych dokładnych postanowień, lecz tylko ogólny przepis, że procent zużycia oznaczony być ma z uwzględnieniem stanu budowy, wieku i rentowności budynku. Wskutek niejasnej stylizacyi istniała od początku wejścia w życie ustaw o podatku osobisto-dochodowym walka między właścicielami realności, a władzami podatkowymi co do wysokości procentu na amortyzacye. We Lwowie opłacają obecnie 40% czystego podatku domowo czynszowego, chociaż można i większą kwotę potrącić tytułem amortyzacyi budynku, należy ednak w takim razie udowodnić to większe zużycie planem amortyzycyi, sporządzonym przez architektę.

3) Za utrzymanie ogrodu potrącić należy faktyczne wydatki na ten cel, oraz płacę ogrodnika.

4) Ubezpieczenie domu i ruchomości. Tu należą premie asekuracyjne za ubezpieczenie budynków, mebli, szyb i t. p. od ognia i od wypadków.

5) Oświetlenie domu. Za oświetlenie domu, a to sieni wjazdowej lub wchodowej, i klatek schodowych, kurytarzy, sieni i podwórza policzyć można po 48 kor. rocznie od 1 lampy większej, a po 30 kor. od 1. lampy mniejszej, t. j. za naftę, szkiełka, zbicie lamp i t. p.

6) Płaca dozorcy domu wraz z wartością pomieszkania przez niego zajmowanego. Wartość świadczeń płaconych dozorcy w naturze n. p. wikt, ubrania i t. d. należy tu policzyć.

7) Koszta czyszczenia kanałów i dołów kloacznych.

8) Koszta czyszczenia kominów.

9) Ubytek czynszu z powodu próżnostania. Kwota wstawiona z tego tytułu do potrąceń winna się zgadzać z datami podanemi Administracyi podatków co do próżnostania mieszkania.

10) Czynsze przepadłe u lokatorów. Na udowodnie

nie tej pozycyi żąda Administracya podatków wykazania, że egzekucya przeprowadzona przeciw lokatorowi była bezowocną. Kto jednak o czynsz lokatora nie skarżył, wystarczy wymienić na fasyi nazwisko lokatora, jego zatrudnienie i kwotę niezapłaconego czynszu.

11) Różne drobne wydatki, jak stemple do kontraktów, koszta skarg i wypowiedzeń, wydatki wyłożone w celu wynajęcia mieszkań (inseraty, faktorne) koszta rumacyi, druki administracyjne, wywóz śniegu, desinfekcya, wkładki do kasy chorych za dozorców, wydatki na utrzymanie i uzupełnienie rekwizytów domowych, piasek do trotoaru, środki do czyszczenia, wapno, gips i t. d.

12) Za zużycie sznurów do wieszania bielizny, beczek na deszczówkę i magli potrącić można około 50 kor. rocznie. (Ciąg dal. nast.)

GŁOSY KRYTYCZNE.

I.

Dwie sprawy piekące, które na szczęście nie wymagają *żadnego wydatku* ze strony gminy, pomimo kilkakrotnych przypomnień *„Sądeczanina“* nie mogą doczekać się pomyślnego załatwienia. *Pierwszą* jest: **nazwa ulic**, które dotąd są nie znane, i tylko dzięki szczególniejszym zdolnościom tut. listonoszy możliwe do odszukania, nb. jeżeli dopisano na liście nazwisko właściciela domu. Ze sprawą tą stoi w związku uregulowanie numeracyi domów na sposób Krakowa lub Lwowa; gdzie po jednej stronie są liczby parzyste, po drugiej nieparzyste.

Załatwienie to ułatwi obcym zoryentowanie w Nowym Sączu, co dziś jest wprost niemożliwem, skoro n. p. na ulicy Jagiellońskiej jest Nr. domu 48 a obok niego 119 zaś dalej 475.

Drugą sprawą nie mniej ważną jest **rozstawienie fiakrów**: na początek choćby na 3ch miejscach. Żądanie to jest tak słusznem, że wszelkie rozumowanie i uzasadnienie byłoby wprost śmiesznem.

Atoli z całego postępowania Magistratu okazuje się, że o wygodzie mieszkańców nikt tam nie myśli, że na „drobnostki“ takie nie ma czasu, wobec czego słusznie osądzono, że nowosądecki Magistrat podobny jest do parlamentu austryackiego. *Bb.*

II.

Proszę Was kochany Redaktorze o udzielenie mi kilku wierszy w *„Sądeczaninie“* do omówienia następującej kwestyi: Jako właściciel większej realności mam u siebie kilku lokatorów, których sługi zbierają popioły do dołka, umyślnie na ten cel sporządzonego. Lecz ponieważ w ciągu zimy pali się we wszystkich piecach, a tych jest kilkanaście i kilka kuchni, więc najdalej do miesiąca dołek, chociaż dość obszerny, bywa zupełnie zasypany. Chcąc zrobić w nim miejsce wolne na następny czas, rozbijam się nie tyle za furmanem ile aby on mógł bezpiecznie t. j. bez kłopotu wywieść z podwórza wspomniane popioły. Byłoby pożądanem, aby Zarząd naszego miasta, wybrawszy odpowiedni kawał nieużytku, któryby przez podsypanie mógł służyć za grunt orny lub plac budowlany itp. — przeznaczyło go na wywózkę popiołów i innych śmieci od prywatnych właścicieli. Rzecz godna zastanowienia, bo korzystna dla obydwu stron.

Jeden z wielu,
którzy są w kłopocie.

III.

Azyatyckie porządki panują od kilku lat w śródmieściu Nowego Sącza, na t. zw. ulicy *Wałowej*, gdzie aczkolwiek mieszka poważany ojciej miasta p. O. — ulica ta nie cieszy się szczególniejszą opieką policyi — lecz nawet przeciwnie, należy wprost do najwstrętniejszych.

W ulicy Walowej znajduje się skład węgli kamiennych, skutkiem czego w ciągu całego roku dziesiątki fur węgli zwalanych bywa codziennie na ulicę, przezco dojście do domów sąsiednich oraz na inną ulicę jest tamtędy *wprost niemożliwem* — zaś na wypadek pożaru nawet myśleć nie można o uratowaniu życia.

Za rządów nieodżałowanego burmistrza ś. p. dra Olszewskiego urządzanie składów z materyałem opałowym w śródmieściu było surowo zakazane — *dziś wszystko wolno!!*

Konieczną jest komisya, rozumie się w chwili, gdy ulica zatarasowaną jest furami węglanymi, aby się przekonała, czy stan taki nadal istnieć może.

Mieszkańcy ul. Wałowej apelują tą drogą do Magistratu i ojca miasta p. O. o pomoc i wydanie zarządzenia ze względu na bezpieczeństwo publiczne — tak w interesie własnym jakoteż przechodzącej tędy ludności. O uporządkowanie ul. Wałowej wołać będziemy... aż do skutku!! *Właściciele realności.*

KRONIKA.

Osobiste. Oficyał pocztowy Chomicki Leon przeniesiony został z Nowego Sącza do Oświęcima.

Zmarli. Tekla Barczyńska, obywatelka Nowego Sącza, przeżywszy lat 84. Filomena z Nyczów Wysocka, wdowa po ś. p. Marku Wysockim, starszym inżynierze kolei państw. A. Rabowa, wdowa po zarządcy szpitalu; Ig. Warzycki, obywatel N. Sącza; Jan Szlaga obywatel N. Sącza przeżywszy lat 84.

Znamienne. W ostatniej kadencyi sejmowej t. zw. dwudniówce nie brali udziału w dyskusyach posłowie obwodu sądeckiego z wyjątkiem posła Huzy, który wniósł interpelacyę w głośnej sprawie podatkowej właściciela browaru p. Franciszka Paschka; reszta nie miała materyału do omówienia. Warto zapamiętać!

Przypominamy komu należy w miastach naszego obwodu, że 21. i 22. b. m. przypada 40-letnia pamiątka ostatniego powstania. Możeby z tego tytułu pomyślano o obchodach tego zdarzenia w martyrologii polskiej.

Czy wegetują jeszcze oddziały Towarz. ochrony zwierząt, bo aż litość ściska serce, patrząc na katowanie biednych koni.

Smutny objaw, Dnia 21. z. m. wniósł Wydział Towarz. „*Przyjaźń*“ w N. Sączu prośbę do władzy politycznej o rozwiązanie tegoż towarzystwa; zaś miesiąc poprzód zlicytowanym został sklep „*Przyjaźni*“. Przyczyną upadku Towarzystwa i sklepu był niedołężny Wydział poprzedni, który do tego stanu przyprowadził Towarz., że następny Wydział mimo wysiłków nie zdołał uratować go od ruiny. Wzajemna pomoc rękodzielników (t. zw. *self help)* rozwija się w Anglii i Ameryce znakomicie, u nas w kraju widocznie jakaś klątwa ciąży nad każdem takiem stowarzyszeniem!

Wyjaśnienie. Pan A. Kozłowski właściciel Hotelu Polskiego w N. Sączu obok dworca kolejowego oznajmił nam osobiście, że w jego restauracyi nie ma i nie było nigdy piwa limanowskiego do wyszynku.

Obłuda „Związku Chłopskiego“. Od dłuższego czasu zjawiały się systematycznie prawie w każdym numurze „ścierki potoczkowskiej“ artykuły, pełne ujadań przeciw miejskim surdutowcom, przezywanych *ciarachami*. W numerze noworocznym pisze jakiś „**Szlachcic**“ chłopski, taki zwrot: Panowie, Mieszczanie i **my** Chłopi w bratniej zgodzie i t. d. Rozumiemy znakomicie intencye „Związku“, który łasi się i mizdrzy na kilka dni przed posiedzeniem Rady powiatowej — aby skaptować sobie „*ciarachów*“ dla uchwalenia subwencyi, a potem kąsać na nowo!

Przykład godny naśladowania. Ze sprawozdania Rady powiatowej w Krakowie dowiadujemy się, że jej prezes dr. Franciszek Paszkowski zdziałał bardzo wiele dla powiatu, szczególniej *przez energiczną kontrolę nad majątkami gminnymi*, należytem szafowaniem dobrem gminy i nad całem urzędowaniem wójtów i Rad gminnych. Wprowadzono nadto po wsiach przepisy nowej ustawy budowlanej, obdarzono 90 gmin przyborami do gaszenia ognia, założono 18 straży pożarnych; utworzono ochronkę dla drobnych dzieci w Mogile, założono przeszło 50 czytelń i t. d. Jakże mizernie w obec Krakowskiego przedstawia się powiat nowosądecki??...

Nareszcie!! Burmistrz miasta Piwnicznej został dnia 5. b. m. zasuspendowanym w urzędowaniu, jako obwiniony o zbrodnię oszustwa i zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Powszechnem jest życzenie, aby nadesłano do Piwnicznej energicznego komisarza rządowego, bo tylko taki (t. j. zamiejscowy) zdoła uporządkować majątek gminy a może nawet przyczynić się do wyszukania sprawcy podwójnego morderstwa. Obywatele tamt. żądają również bezzwłocznego napędzania obecnego sekretarza miejskiego, który (podobnie jak jego poprzednik) był „prawą ręką“ Widomskiego. W oszustwa te wmięszanych jest podobno kilka osób „lepszego gatunku“, które mają silne **wpływy**, i cieszą się, że z ich pomocą sprawa *ubitą* zostanie. Zobaczymy!

Pod adresem Rady Szkolnej krajowej. „*Związek Chłopski*“ w num. 1. umieścił obszerną korespondencyę z Biegonic, przedstawiając w niej dziwną obojętność Rady Szk. okręgowej w N. Sączu na samowolne rządy inspektora Zagrodzkiego, a w szczególności na zaniedbanie szkoły tamtejszej, poczem w końcowym ustępie tak pisze: „Prosimy Wysoką Radę Szk. krajową o przeniesienie inspektora do innego okręgu, a na jego miejsce dać nam innego, bo my z tym inspektorem nie przyjdziemy do skutku, co daj Boże jak najprędzej, bo takich opiekunów nie potrzebujemy za nasze pieniądze“. Na podstawie mnogich faktów oświadczyć musimy, że całą Radą Szk. okręgową w N. Sączu kieruje inspektor, bo przewodniczący p. Jarosz, o sprawach szkolnych nic wiedzieć nie chce i odsyła strony do inspektora. O anarchii w Radzie Szkolnej okręg. pomówimy obszerniej w niedalekiej przyszłości.

Opieka nad ubogimi. Z inicyatywy sekcyi dobroczynnej Rady miasta Krakowa, powstały tam tanie herbaciarnie dla najuboższej ludności, nad któremi nadzór obejmuje Towarz. „Trzeźwość“. Czy w naszych miastach nie ma biedaków?...

Pomysłowy oszust. W powiecie sądowym Mszana Dolna jeździł po wsiach jakiś oszust, przedstawiający się jako *zastępca starosty* z Limanowej i wyłudzał od wójtów oraz delegatów szkolnych pieniądze na fundusz szkół ludowych.

Nauka gospodarstwa domowego w szkołach. Duńskie ministerstwo oświaty, zdecydowało się wprowadzić dość ważną reformą. Wedle najnowszych wiadomości z Kopenhagi, wyszło tam rozporządzenie, nakazujące wprowadzenie przymusowej nauki gospodarstwa domowego, w wyższych szkołach wydziałowych żeńskich. Obok literatury, matematyki i t. p., duńskie dziewczęta będą więc musiały nabyć także wiadomości gotowania, szycia i prowadzenia gospodarstwa. Wielka ilość wyższych szkół żeńskich w stolicy i na prowincyi, przyjęła już to urządzenie, do swego planu nauki.

Kobiety w aptekarstwie. W myśl przepisów wydanych świeżo przez ministeryum oświaty Król. Polskiem przyjmowane być mogą na naukę w aptekach kobiety, posiadające świadectwa z ukończenia instytutu lub gimnazyum żeńskiego, oraz zaświadczenia co do znajomości kursu łaciny w zakresie czterech klas gimnazyalnych męskich. Także kandydatki nie posiadające patentów z ukończenia instytutu lub gimnazyów męskich (z wyjątkiem języka greckiego) ale świadectwo na stopień nauczycielki domowej — w każdym razie ze świadectwem stwierdzającem znajomość łaciny w oznaczonym powyżej kursie. Dla praktykantek, które kończą gimnazyum lub instytut, czas praktyki w aptece skróconym być może z lat 3 na 2.

Upośledzenie Rusinów w powiecie nowo-sądeckim doszło za rządów inspektorskich p. Zagrodziego do ostatecznych granic. Dowodem tego szematyzm urzędowy, który wykazuje, że we wsiach ruskich: Andrzejówce, Dubnem, Miliku, Szczawniku i Zubrzyku, od szeregu lat nie ma nauczyciela. Taksamo w Krynicy, (wieś) gdzie od dawna jest paralelka, lecz dotąd szkoła 1-klasowa. Nie lepiej dzieje się również w powiecie gorlickim, gdzie *ośm* szkół od lat kilku nie mogą doczekać się nauczyciela.

Zamiast publicznego podziękowania publiczności za liczny udział w pogrzebie ś. p. J. Szlagi, złożono u nas 1 kor. na kaplicę szkolną.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelniczek na anons Zakładu fryzyerskiego p. Cicha.

Przy zakupnach i zamówieniach prosimy powoływać się zawsze na ogłoszenia w „Sądeczaninie“



Bardzo odpowiedna i polecenia godna nowość na ubrania dla panów.

Metr złr. 3·20

Na zupełne ubranie wystarczy **3** mtr.

Wzory tego sukna, jakoteż bogaty wybór modnych towarów na ubrania, zarzutki jesienne, płaszcze zimowe w najlepszej jakości i za mierną cenę są na żądanie natychmiast opłatnie wysłane.

Pierwszy czeski fabryczny skład sukna

ED. DOSKOCILA w Chocni (Cechy).

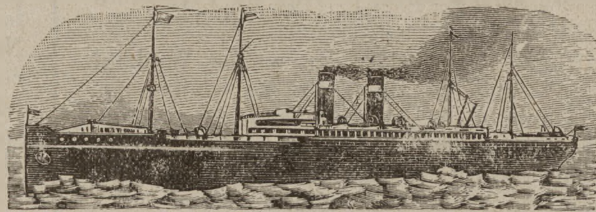
Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

KONCESYONOWANE

BIURO PODRÓŻY I SPEDYCYJNE

ZOFII BIESIADECKIEJ, OŚWIĘCIM, DWORZEC.

sprzedaje bilety kolejowe okrężne



karty okrętowe I-szej i II-giej klasy

oraz **karty międzypokładowe** dla **wychodźców do Ameryki.** Ceny najniższe. Wymiana pieniędzy. Prospekta darmo i opłatnie.

Otto Kempiński

właściciel winnicy i składu win **w Mad** przy **Tokaju** (na Węgrzech) od 40. lat istniejąca firma i znana ze swej rzetelności w całej Austryi

poleca swoje

prawdziwe węgierskie wina

począwszy od najtańszych do najdroższych.

Wino stołowe 1 litr po 40 hal. jako zupełnie czyste i naturalne węgierskie nadaje się znakomicie do picia z wodą sodową albo z wodą gorzką.

Próbki na żądanie wysyła darmo i opłatnie.

Julius STERN, Karlsbad

fabryczny wyrób instrumentów muzycznych i strun wszelkiego rodzaju.

Szkolne skrzypce K. 6, 8, 10, 12, 14
Orkiestrowe skrzypce K. 16. 20, 30 do 50
Koncertowe skrzypce K. 40, 50, 60 do 200
Cytry K. 12, 16, 20, 30, 50 do 200
Cello K. 13, 17, 20, 30, 40, 60, 70, 100
Basy K. 40, 50, 60, 80, 100. 120 do 150
Gitary K. 6, 8, 10, 15, 20, 30 do 80

Gwarancya za ton

Szczegółowy katalog na wszystkie muzyczne instrumenty darmo i opłatnie. Reperacya fachowa. Zamiana dozwolona. Wysokie odznaczenia i pochwały do przeglądu oddane, dają zapewnienie o wartości mojej firmy. Polecenia godne źródło dla odsprzedających.

Wyborny miód deserowy,

KURACYJNY

z własnej pasieki, w 5-klgr. puszce za 6 kor. 60 hal. opłatnie.

Wszyscy odbiorcy bardzo zadowoleni.

Nader interesującą broszurkę dra Ciesielskiego o użyciu i skutku miodu kuracyjnego wysyłam darmo i opłatnie. — Warto więc zażądać i przeczytać!

P. Korzeniewicz. emeryt. naucz.
Iwanczany *przy Zbarażu.*
(poczta w miejscu).

Jan Kubrycht

pierwszy czeski dom wysyłkowy

● KAWY i HERBATY ●

Praga — Mala Strana.

poleca mianowicie wyborne gatunki herbaty **najświeższego zbioru:**

Kongo	1 klg.	Koron 5.—
Souchong	1 „	„ 6.—
Moning	1 „	„ 9.—
Pecco	1 „	„ 10.—
Pecco kwiat	1 klg.	„ 12.—
Mandarin aroma extrassima	1 klg.	Koron 12.—

Wysyłkę herbaty począwszy **od 1 klg. uskuteczniam opłatnie do każdej stacyi pocztowej.** Cenniki oraz próbki herbaty kawy przesyłam na żądanie.

Z wysokim szacunkiem
JAN KUBRYCHT.

Chłopca do praktyki

potrzebuje zaraz **piekarnia** p. Antoniego Hebenstreita w Nowym Sączu.

JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH
EUROPEJSKICH
TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ
na życie
poszukuje w miejscu
zdolnego zastępcy.

Kupcy i ajenci handlowi inteligentni z reprezentacyą ewentualnie pp. urzędnicy i nauczyciele etc. mogą łatwo osiągnąć znaczne i trwałe dochody.

Zgłoszenia uprasza się wysyłać do *fachu pocztowego l. 15* w Krakowie.

Zupełnie nowo urządzona

Piwiarnia okocimska

na **„Przetakówce“** przy N. Sączu, 5. minut spaceru od rynku obejmuje 3 wielkie sale i 1. osobny pokój (seperatkę).

Dostać tu można **zawsze świeże okocimskie piwo marcowe, eksportowe i bok,**

nadto dobre wina: austryackie i węgierskie, wódki różnorakie, herbatę i miód janowski.

Obok jest **kuchnia**, mogąca zadowolnić wszystkie wymagania P. T. gości; oprócz tego dostarczam ryby marynowane i zimne przekąski.

Przez cały sezon zimowy w niedziele i czwartki grać będzie muzyka miejska „HARMONIA“.

Proszę o łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności i najliczniejsze odwiedziny.

Z głębokiem poważaniem
Jakób Sprei.

Nowość!

Zakład fryzyerski

Stanisława Cicha

w Nowym Sączu (ul. Jagiellońska)

sprowadził na

sezon karnawałowy

damskiego fryzyera

z Warszawy,

który wykonuje fryzury według najmodniejszych wzorów w zakładzie (w osobnym przedziale dla Pań) po cenie **1** kor. — zaś w domu po **2** kor.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski. W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce. Wydawczyni: T. Gutowska.